

Joanna Pakuza

Życie religijne wygnańców polskich w Związku Sowieckim w latach 1939-1945 na podstawie ich wspomnień

Streszczenie

W okresie drugiej wojny światowej w wyniku agresji Związku Sowieckiego represjami ze strony sowieckiego okupanta objętych zostało, jak szacują badacze, ponad milion Polaków zamieszkujących tzw. Kresy Wschodnie. Większość z nich doświadczyła „wgnania” z ojczyzny – ze swoich domów, majątków, z tego, co znane i bliskie – do „ziemi niehumanitarnej”. Osadzani m.in. w więzieniach, obozach jenieckich, łagrach i na zsyłce, znaleźli się w „innym świecie”, gdzie w pewnym sensie musieli się uczyć żyć od nowa, poznając panujące tam zasady, ludzi i ich zwyczaje czy chociażby specyfikę klimatu i rosyjskiej przyrody. Wiele z aspektów ich wygnańczego życia zostało już dokładnie zbadanych. Przyczyniły się do tego m.in. badania związane z publikowanymi, zwłaszcza po 1989 r., licznymi dziennikami i wspomnieniami tych, którzy przeszli przez doświadczenie wygnania.

Jedną z części składowych wygnańczej egzystencji było życie religijne. Wielu zesłańców wyszło z pobożnych, kresowych rodzin, dlatego potrzeba kontynuowania życia wiary w nowych, wyjątkowych zarazem warunkach, była bardzo głęboka. Odczuwali ją zarówno świeccy, którzy stanowili największy procent dotkniętych represjami, ale także duchowni, którzy co prawda nie objęci z początku regularnym prześladowaniem, znajdowali się w wyniku różnych okoliczności między świeckimi – czy to w obozach jenieckich, czy w więzieniach i łagrach, ale także w kilku przypadkach na zsyłce. Jednak większość z Polaków musiała sobie radzić bez obecności księży i samodzielnie dbać o kształt swojego życia wiary. Niektórym z nich dane było doczekać amnestii w 1941 r., a wraz z nią dostępu do tworzącego się przy Armii gen. Andersa duszpasterstwa wojskowego, którym usilnie próbowano objąć także polską ludność cywilną. Co niektórzy mieli radość spotkać wówczas nawet bp. Józefa Gawlinę, który (co było wydarzeniem bez precedensu), jako biskup połowy Wojska Polskiego, został wpuszczony na teren Związku Sowieckiego, w celu odbycia wizytacji oddziałów Armii Polskiej. Ostatecznie jednak nie wszystkim udało się z tą armią ewakuować w roku 1942, dlatego też ci, którzy pozostali, musieli nadal sami, bez opieki duchownych, przeżywać swoją religijność. Część z pozostających jeszcze wówczas w Związku Sowieckim Polaków dołączyła potem do formującej się od 1943 r. Armii gen. Berlinga, w której (co prawda z przyczyn już nie tak przejrzystych jak w przypadku Armii Andersa) umożliwiono żołnierzom dostęp do opieki duszpasterskiej.

Podstawową tezę pracy stanowiło stwierdzenie, że życie religijne na wygnaniu istniało i przybierało różne formy. Klucz do ich zbadania stanowiły dla autorki teksty wygnańców

dzienników, wspomnień i relacji – bowiem najistotniejszym celem dysertacji było przeanalizowanie tego, jaki kształt życia religijnego wygnańców wyłania się z ich własnych wspomnień – m.in. jak je zapamiętali, co z tego aspektu egzystencji zesłańczej zachowała ich pamięć, jakie formy – w świetle ich wspomnień – w nowych warunkach, mimo zagrożeniem represjami za wyznawanie wiary, przybrała ich religijność. Starano się zbadać aspekt życia religijnego wygnańców całościowo, posiłkując się nie tylko narzędziami z zakresu historii, ale także pogłębioną analizą teologiczną, a także wiadomościami z zakresu psychologii czy chociażby teologii pastoralnej. Autorce, będącej teologiem, zależało, by nie zatrzymywać się na analizie czysto historycznej analizowanych wspomnień, ale dzięki wiedzy z zaplecza teologii, pogłębić wizję życia religijnego wygnańców, które było przecież czymś więcej niż tylko faktem historycznym. Za każdym bowiem przejawem religijności, stała ludzka wiara, wspomnienia której wygnańcy skroplili w swoich relacjach związanych z tym okresem.